

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 września 2014 r. Sąd Rejonowy w Kutnie oddalił powództwo R. J. skierowane przeciwko M. J. i I. J. (1) o rozwiązanie umowy dożywocia oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwotę 2.417,00 zł w ramach zwrotu kosztów procesu.

Przed wydaniem rozstrzygnięcia tej treści Sąd I instancji ustalił, że dnia 29 kwietnia 2008 r. małżonkowie R. J. i H. J., zachowując formę aktu notarialnego, przenieśli na małżonków M. J. i I. J. (1) prawo własności nieruchomości o powierzchni 0,3024 ha, położonej w K. przy ul. (...), w zamian za możliwość dożywotniego zamieszkiwania na terenie nieruchomości i dożywotniego utrzymania. Po zawarciu umowy obie pary małżeńskie zamieszkiwały w odrębnych budynkach mieszkalnych, odgradzonych siatką, lecz wyposażonych we wspólną instalację grzewczą. Pozwani ponosili koszty ogrzewania, zaś powód uiszczal podatek od nieruchomości oraz regulował rachunki za prąd i wywóz nieczystości.

H. J., z uwagi na choroby samoistne (cukrzyca) i przebyte udary, nie była samodzielna i wymagała opieki. Pozwani zaproponowali zapewnienie fachowej rehabilitacji dla H. J., ponieważ I. J. (1) z uwagi na wykonywany zawód pielęgniarki знаła osoby gotowe podjąć się tego zadania. Powód jednak nie zaakceptował takiego rozwiązania i w konsekwencji udzielana przez pozwanych i ich córkę I. pomoc polegała na podawaniu leków, robieniu zastrzyków z insuliny, wozeniu na wizyty lekarskie, wykonywaniu czynności pielęgnacyjnych oraz robieniu porządków w mieszkaniu. Taki stan rzeczy, w którym strony zachowywały ze sobą poprawne relacje utrzymywał się do końca sierpnia 2012 r., kiedy to doszło do incydentu z udziałem powoda i I. J. (2), która przysłała zrobić zastrzyk babce; wówczas R. J. ostro i wulgarnie zwrócił uwagę wnuczce, że nie zdjęła obuwia. Niedługo potem powód wymienił zamki w drzwiach, wskutek czego pozwani nie mieli już wstępu do jego mieszkania i nie mogli robić zastrzyków H. J.. Kontakty między skłóconymi stronami uległy całkowitemu zerwaniu, a pozwani poinformowali MOPS o braku należytej opieki niezbędnej H. J..

Pismem z dnia 19 września 2012 r. pozwani zostali wezwani przez pełnomocnika powodów do stawienia się w kancelarii notarialnej w dniu 26 września 2012 r. celem dobrowolnego rozwiązania umowy dożywocia. W udzielonej dzień później odpowiedzi pozwani odmówili przybycia do notariusza, z uwagi na to, że, ich zdaniem, brak jest podstaw do rozwiązania dożywocia. W kolejnym piśmie z dnia 16 października 2012 r., skierowanym do pozwanych, wezwano ich do zmiany dożywocia na rentę albo do zwrotu przedmiotu umowy dożywocia. Pozwani nie zastosowali się do treści wezwania, podtrzymując dotychczasową argumentację w piśmie z dnia 25 października 2012 r.

W grudniu 2013 r. H. J. przebywała w szpitalu i tam dnia 24 grudnia 2013 r. doszło do gwałtownego zajścia pomiędzy stronami, kiedy to pozwani podczas odwiedzin chorej zauważyli, iż jest ona brudna i zaniedbana, wobec czego chcieli ją umyć; powód nie wyraził na to zgody, kategorycznie oświadczając, że zabrania im zbliżania się do jego żony. Związana z tym awantura zakończyła się interwencją policji. R. J. nie dopuszczał do chorej także innych członków rodziny, w tym syna S., którego wcześniej zdecydowanie faworyzował spośród wszystkich dzieci.

Dnia 27 grudnia 2013 r. R. J. złożył w Prokuraturze Rejonowej w Kutnie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, polegającego na jego znieważeniu i naruszaniu nietykalności cielesnej przez pozwanych podczas incydentu, do którego doszło w (...) szpitalu, jednak postanowieniem z dnia 27 stycznia 2014 r. prokuratura odmówiła wszczęcia dochodzenia. W dniu 30 grudnia 2013 r. H. J. zmarła – co stało się podstawą umorzenia przez Sąd Rejonowy w dniu 8 kwietnia 2014 r. postępowania w zakresie podnoszonych przez nią roszczeń – a jej spadkobiercą został jej mąż R..

Po śmierci żony powód skłócił się z resztą członków rodziny, poza córką B. G., która udzielała mu niezbędnego wsparcia i pomocy. Na rozprawie w dniu 22 maja 2014 r. R. J. zmienił powództwo, wnosząc – w miejsce dotychczas popieranego żądania zamiany części uprawnień wynikających z umowy dożywocia na dożywotnią rentę – o rozwiązanie tej umowy.

Poczyniwszy powyższe ustalenia faktyczne, Sąd Rejonowy dokonał obszernej i szczegółowej analizy przepisów o umowie dożywocia. Wskazał, że podstawą prawną sformułowanego ostatecznie powództwa był art. 913 § 2 k.c., jednak w okolicznościach niniejszej sprawy brak było podstaw faktycznych uzasadniających przyjęcie, że ziszczy się przesłanki rozwiązania umowy dożywocia określone w tym przepisie; Sąd I instancji stwierdził przede wszystkim, że nie doszło do wystąpienia wspomnianego w tym przepisie wyjątkowego wypadku, uzasadniającego zerwanie dotychczasowych więzi pomiędzy stronami umowy dożywocia. Analizując całokształt relacji i kontaktów stron, Sąd zauważył, iż przez okres 4 lat umowa była wykonywana w sposób prawidłowy, bez żadnych przeszkód. Z kolei późniejsze wydarzenia, które przerodziły się ostatecznie w aktualnie istniejący między stronami konflikt, były w gruncie rzeczy podyktowane niewłaściwą postawą powoda, który swoim zachowaniem uniemożliwiał pozwanym realizację obowiązków wynikających z umowy dożywocia. Natomiast po stronie pozwanych nie było żadnych uchwytnych przejawów nieodpowiedniego działania nakierowanego na szykanowanie powoda czy też szkodenie mu. Tym samym, zdaniem Sądu, w ogólnym rozrachunku przeważająca część podstawowych świadczeń należnych dożywnikowi była wykonywana prawidłowo i stosownie do możliwości zobowiązanych, jako że pozwani tolerowali poczucie niezależności powoda, który niekiedy wprost odmawiał proponowanej mu pomocy. W konkluzji Sąd meriti stwierdził, iż panujący pomiędzy stronami konflikt ma swoje źródło przede wszystkim w nadmiernie subiektywnych i emocjonalnych odczuciach powoda, dlatego też takiego stanu rzeczy nie można zakwalifikować jako wyjątkowego wypadku w rozumieniu powołanego wyżej unormowania. Dodatkowo Sąd podkreślił jeszcze, iż roszczenia wymienione w § 1 i w § 2 art. 913 k.c. wzajemnie się wykluczają, dlatego też mimo ewentualnej niemożności pozostawiania przez strony w bezpośredniej styczności, nie wchodziło w rachubę rozstrzygnięcie – wbrew woli zainteresowanego i treści sformułowanego przez niego żądania – o zamianie dożywocia na rentę, ponieważ powód wyraźnie domagał się dalej idącej ochrony w postaci rozwiązania umowy dożywocia. W konsekwencji powództwo musiało zostać oddalone.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją powód, wnosząc o jego zmianę i zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego – przy czym złożony środek zaskarżenia zredagowany i podpisany został przez jego pełnomocnika. Zgodnie z intencją autora apelacji, ingerencja w treść rozstrzygnięcia miała zaś polegać na przyznaniu R. J. comiesięcznej renty w wysokości 1.000,00 zł, poczynając od dnia 30 grudnia 2013 r., w zamian za zwolnienie pozwanych z części obowiązków wynikających z umowy dożywocia z dnia 29 kwietnia 2008 r., a mianowicie z dostarczania wyżywienia i ubrania, zapewniania ogrzewania i oświetlenia w budynku oraz odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w chorobie, zawiezienia i przywiezienia od i do lekarza oraz sprawienia na własny koszt pogrzebu. Na wypadek kwestionowania przez pozwanych wysokości renty skarżący wystąpił o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. majątkowych celem wyliczenia wartości uprawnień przysługujących powodowi w ramach umowy dożywocia.

Uzasadniając swoje stanowisko skarżący przyznał Sądowi Rejonowemu rację, iż zachodzące w sprawie okoliczności nie przemawiały za rozwiązaniem umowy dożywocia, jednak dalsze trwanie przedmiotowej umowy w dotychczasowym kształcie jest niemożliwe z uwagi na silne skonfliktowanie stron, a w konsekwencji R. J. ma zagwarantowane tylko mieszkanie, natomiast nie otrzymuje pozostałych świadczeń, które w tej sytuacji winny zostać zastąpione rentą. Według skarżącego, sformułowane roszczenie rentowe w najlepszy sposób zaspokoi potrzeby uprawnionego. Wywiódł dalej, że dokonana dopiero na etapie postępowania apelacyjnego zmianę żądania należy uznać za dopuszczalną z uwagi na to, że takie właśnie było pierwotne stanowisko powoda w niniejszej sprawie. Poza tym stwierdził, że w niniejszej sprawie nie znajduje zastosowania zakaz z art. 383 k.p.c., ponieważ zgodnie z tym przepisem w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a za taką zmianę można uznać śmierć żony powoda i będące tego skutkiem dalsze skonfliktowanie stron.

W odpowiedzi na apelację pozwani zwrócili się o jej odrzucenie, ewentualnie oddalenie, oraz o obciążenie powoda kosztami postępowania apelacyjnego. Na poparcie swojego stanowiska pozwani podnieśli, iż ich przeciwnik po niekorzystnym dla siebie wyroku zmodyfikował powództwo, występując z nowym roszczeniem, zaś tego rodzaju zmiana powództwa jest na tym etapie postępowania niedopuszczalna w świetle art. 383 k.p.c.

W dniu 15 grudnia 2014 r. do Sądu Okręgowego w Łodzi wpłynęło pismo powoda R. J., w którym wystąpił on „(...) o oddanie (...) dożywocia przepisanego pozwanym, działkę (...) ha i dom za dożywocie (...)”. W dalszej części pisma skarżący podkreślił, że tylko wówczas, gdy na powrót będzie dysponował swoim majątkiem w postaci nieruchomości uzyska szansę na zapewnienie sobie odpowiedniej opieki ze strony innej osoby lub wyspecjalizowanej placówki opiekuńczej. Skarżący nie zgłosił konkretnych zarzutów pod adresem zaskarżonego wyroku, przedstawił jedynie swoją wersję okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, częściowo jedynie pokrywającą się z ustaleniami Sądu meriti.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Z uwagi na to, że w apelacji złożonej i podpisanej przez pełnomocnika skarżącego doszło do zmiany powództwa, wyrażającej się w sformułowaniu wniosku o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wydanie rozstrzygnięcia dotyczącego odmiennego roszczenia powoda niż to, które popierał w chwili zamknięcia rozprawy przed Sądem I instancji, należy zastanowić się, czy tego rodzaju modyfikacja żądań na etapie postępowania apelacyjnego jest dopuszczalna. Ponieważ zgodzić się należy z Sądem I instancji, że w obu paragrafach art. 913 k.c. zawarte są dwa różne roszczenia, z których żadne nie jest częścią drugiego, nie ma wątpliwości, że poddanie pod osąd zasadności żądania zamiany umowy dożywocia na rentę jest czym innym niż wcześniejsze domaganie się rozwiązania tejże umowy, z czego wynika z kolei, że skarżący dokonał tu zmiany powództwa – nie zaś jego ilościowego ograniczenia – występując z nowym roszczeniem. Art. 383 k.p.c. jasno stwierdza, że nie można wówczas rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami, chociaż w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu. Zdaniem Sądu odwoławczego, w rozpoznawanej sprawie nie mamy jednak do czynienia z którąkolwiek z sytuacji przewidzianych w zdaniu drugim zacytowanego przepisu, a argumentacja zawarta w apelacji jest zupełnie chybiona. Po pierwsze, nie ma racji skarżący, że zgłoszone w apelacji roszczenie nie jest nowe, a to dlatego, że było już dochodzone na początkowym etapie postępowania; nie ma żadnych wątpliwości, że nowe roszczenie w rozumieniu art. 383 k.p.c., to roszczenie inne od tego, którego zasadność była przedmiotem oceny dokonanej przez Sąd I instancji, innymi słowy inne od tego, które było popieranie przez powoda w chwili zamknięcia rozprawy poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku. Po drugie natomiast, nie sposób podzielić stanowiska autora apelacji wywodzącego, że do modyfikacji powództwa upoważnia go zmiana okoliczności sprawy. Bezsporne jest w doktrynie prawa i orzecznictwie, że uprawnienie, o jakim mowa w art. 383 k.p.c., przysługuje powodowi tylko wówczas, jeżeli do wymienionej tam zmiany okoliczności dojdzie już po zamknięciu rozprawy w postępowaniu przed sądem I instancji (tak np. K. Piasecki [w:] „Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz”, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2006, Tom I, str. 1382 lub Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 22 lipca 2009 r., I ACa 482/09, niepubl.), co więcej, musi to być zmiana okoliczności tego rodzaju, że uniemożliwiłaby popieranie poprzedniego roszczenia oraz skutkowałaby utratą przez powoda interesu prawnego w tym zakresie, przy jednoczesnym powstaniu takiego interesu w popieraniu roszczenia nowo zgłoszonego (tak np. w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 21 lutego 2013 r., I CSK 586/12, niepubl. lub w wyroku SN z dnia 16 listopada 1999 r., II CKN 586/98, niepubl.). Innymi słowy mówiąc, skarżący, zmieniając powództwo w apelacji, winien był jednocześnie wykazać, że po zamknięciu rozprawy przed Sądem I instancji wystąpiły okoliczności, które uniemożliwiły mu dalsze popieranie powództwa o rozwiązanie umowy, uzasadniają natomiast sformułowanie w jego miejsce powództwa o zamianę dożywocia na rentę. Tymczasem R. J. powołuje się jedynie na fakt śmierci swojej żony – który nastąpił przecież na kilka miesięcy przed zakończeniem postępowania pierwszoinstancyjnego – oraz na dalsze pogorszenie się stosunków z pozwanymi. Niezależnie już od tego, że nie zostało nawet w żaden sposób uprawdopodobnione (nie wspominając już o udowodnieniu), iż do tego rodzaju zmiany sytuacji doszło po wydaniu wyroku przez Sąd Rejonowy, nie sposób ponadto uznać, że takie pogorszenie stosunków stanowi zmianę okoliczności, która uniemożliwia popieranie dotychczasowego, dalej przecież idącego, żądania, zważywszy, że gorzej niż dotychczas układające się stosunki między stronami przemawiają raczej na korzyść ewentualnej zasadności roszczenia o rozwiązanie umowy niż pozwalają przyjąć, że wskutek tego dochodzenie takiego roszczenia staje się niemożliwe. Wobec powyższego, apelacja złożona przez pełnomocnika powoda winna zostać oddalona jako zawierająca niedopuszczalną w świetle art. 383 k.p.c. zmianę powództwa (tak np. w postanowieniu SN z dnia 9 maja 2014 r., I PZ 3/14, niepubl. lub w uzasadnieniu postanowienia SN z dnia 22

czerwca 2001 r., I PZ 22/02, OSNP Nr 10 z 2003 r., poz. 255); Sąd odwoławczy w składzie rozpoznającym sprawę niniejszą nie podziela natomiast poglądów o konieczności odrzucenia takiej apelacji (takie stanowisko np. w wyroku SA w Szczecinie z dnia 22 listopada 2012 r., I ACa 616/12, niepubl. lub w wyroku SA w Białymstoku z dnia 21 lutego 2008 r., I ACa 18/08, OSAB Nr 2 – 3 z 2008 r., poz. 25), ponieważ niedopuszczalność zmiany powództwa nie czyni niedopuszczalną samej apelacji.

Nie można jednak tracić z pola widzenia faktu, że sam powód – już po złożeniu powyższej apelacji przez jego pełnomocnika – sam nadesłał do Sądu pismo procesowe, w którym sformułował wniosek o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez rozwiązanie umowy dożywocia. Oczywiście, nie można tu mówić o uchybieniu terminowi do złożenia apelacji, jako że w ustawowym terminie przedmiotowe orzeczenie Sądu I instancji zostało zaskarżone wniesionym wcześniej środkiem zaskarżenia; pismo powoda należałoby potraktować jako odwołanie wcześniejszego oświadczenia jego pełnomocnika o zmianie powództwa, ewentualnie jako ponowną zmianę powództwa. Odpowiedź zależałaby tu od stanowiska zajętego w sporze co do tego, czy art. 93 k.p.c. należy stosować rygorystycznie i zawężająco – jako wyjątek od ogólnej zasady z art. 95 § 2 k.c. i art. 91 k.p.c. – a wobec tego przyjmować, że upoważnia on mocodawcę do skutecznego odwoływania oświadczeń swojego pełnomocnika tylko wówczas, jeżeli oświadczenie zostało złożone na rozprawie, obecny był przy tym mocodawca i niezwłocznie zmodyfikował to oświadczenie (tak np. w postanowieniu SN z dnia 14 stycznia 1998 r., II UKN 595/98, OSNP Nr 10 z 2000 r., poz. 407 lub w postanowieniu SN z dnia 13 grudnia 2005 r., II UK 46/05, OSNP Nr 23 – 24 z 2006 r., poz. 370), czy też należy przepis ten stosować bardziej liberalnie i uznać, że istotne jest, aby mocodawca dokonał odwołania niezwłocznie, jeśli nie był obecny na rozprawie, na której oświadczenie złożono lub gdy oświadczenie jego pełnomocnika zostało złożone w piśmie procesowym (tak np. w uchwale SN z dnia 26 kwietnia 1995 r., III CZP 43/95, OSNC Nr 9 z 1995 r., poz. 122 lub w postanowieniu SN z dnia 17 sierpnia 2000 r., II CKN 888/00, OSNC Nr 1 z 2001 r., poz. 17). Rozstrzygnięcie tej kwestii w niniejszej sprawie ma jednak, zdaniem Sądu odwoławczego, o tyle charakter rozwiązania problemu akademickiego, że wydaje się, iż o zmianie powództwa w rozumieniu art. 393 k.p.c. można mówić tylko wtedy, jeżeli ostatecznie pod osąd Sądu II instancji skarżący podda inne roszczenie niż to, które było przedmiotem orzekania Sądu I instancji. Jeśli natomiast Sąd odwoławczy miałby – zgodnie z zajęтым ostatecznie stanowiskiem autora apelacji – orzekać podobnie jak Sąd Rejonowy co do zasadności roszczenia o rozwiązanie umowy dożywocia, to bez znaczenia jest, czy do usanowania wniosków złożonej pierwotnie apelacji doszło w drodze ponownej zmiany powództwa czy też skutecznego odwołania złożonego wcześniej oświadczenia o zmianie powództwa. W konsekwencji Sąd II instancji uznać musi, że przedmiotem jego orzekania jest roszczenie tożsame z popieranym w chwili zamknięcia rozprawy przed Sądem meriti, a wobec tego konieczne jest zbadanie merytorycznej prawidłowości wydanego rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w granicach przewidzianych przez art. 378 k.p.c.

Przechodząc do oceny prawidłowości zaskarżonego wyroku, Sąd odwoławczy w całej rozciągłości podziela obszerne, spójne i przekonujące wywody poczynione przez Sąd I instancji, który dogłębnie i wnikliwie zajął się tym problemem, w szczególności dokonał obszernej i rzetelnej oceny materiału dowodowego, nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów i nie naruszając w żadnej mierze art. 233 § 1 k.p.c. Na pełną aprobatę zasługują też wyciągnięte przez Sąd niższego rzędu wnioski jurydyczne, które znajdują umocowanie w przytoczonych wypowiedziach judykatury. Przytoczona w apelacji zredagowanej przez samego powoda odmienna częściowo wersja wydarzeń jest jedynie wyrazem gołosłownej polemiki z ustaleniami Sądu meriti bez wskazania, w jakiej ewentualnie mierze i z jakich przyczyn z zebranego materiału dowodowego winny zostać – w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego – wyprowadzone inne wnioski co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, jak również bez powołania jakichkolwiek nowych dowodów mogących mieć wpływ na ustalenia Sądu w tym zakresie. W konsekwencji Sąd odwoławczy przyjmuje ustalenia dokonane przez Sąd I instancji za własne i niewymagające uzupełnienia. Z oczywistych przyczyn pominięty zostaje wniosek dowodowy zgłoszony w apelacji podpisanej przez pełnomocnika powoda, ponieważ dotyczy on okoliczności nieistotnej dla rozstrzygnięcia dotyczącego kwestii ewentualnego rozwiązania umowy dożywocia.

Należy w pełni podzielić również stanowisko Sądu Rejonowego co do zastosowania przepisów prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego – ze stanowiskiem tym wprost zgadza się skarżący w pierwszym ze złożonych

piśm, zaś w drugim nie przytacza żadnych znaczących argumentów przemawiających przeciwko niemu. Rację ma Sąd meriti, że rozwiązanie umowy dożywocia uzasadnia jedynie zaistnienie między dożywotnikiem a zobowiązanym takich stosunków, że nie można wymagać od stron aby pozostawały nadal w bezpośredniej styczności ze sobą w połączeniu z wyjątkowością zaistniałej sytuacji. W literaturze przedmiotu i w judykaturze podkreśla się, że między tymi przesłankami zachodzi stosunek koniunkcji, co oznacza, że dla uwzględnienia takiego roszczenia nie jest wystarczający sam fakt wytworzenia się sytuacji, która uniemożliwia bezpośrednią styczność stron umowy, ale musi nadto zachodzić wypadek wyjątkowy. Ustawodawca pozostawił Sądowi rozpoznającemu okoliczności danej sprawy ocenę, czy w określonym wypadku zachodzą okoliczności uzasadniające zastosowanie przedmiotowej regulacji, posłużył się jednak sformułowaniem „wyjątkowy wypadek”, co zgodnie z wykładnią gramatyczną jest wyrazem jego woli dążenia do utrzymywania w mocy ważnie zawartych umów dożywocia, w myśl zasady pacta sunt servanda. Także wykładnia teleologiczna przemawia za utrzymywaniem umów dożywocia w mocy, ponieważ jest to zgodne z zasadą zaufania uczestników obrotu prawnego do trwałości umów i pewności tego obrotu, pozwalając na zapobieganie nadużywaniu swych praw przez dożywotnika, który przy innej interpretacji tego unormowania z łatwością mógłby doprowadzić do rozwiązania umowy z tej tylko przyczyny, że nie chce już lub nie potrzebuje otrzymywania pomocy od swojego kontrahenta. Za utrwalony w judykaturze można uznać pogląd, że „wyjątkowość wypadku” objętego hipotezą art. 913 § 2 k.c., może manifestować się przez częste intensywne awantury między stronami umowy dożywocia, w tym zwłaszcza połączone z naruszaniem nietykalności cielesnej stron, przez usuwanie przemocą dożywotnika z domu, niszczenie jego rzeczy, permanentne poniżanie jego godności osobistej lub także przez całkowite niewywiązywanie się z obowiązków wobec dożywotnika i to mimo podejmowania przez niego odpowiednich kroków, aby obowiązki te mogły być wykonywane. Zwraca uwagę, że cechą wspólną wszystkich takich zaszłości jest krzywdzenie dożywotnika połączone z agresją i złą wolą po stronie kontrahenta - nabywcy nieruchomości (tak np. w wyroku SN z dnia 9 kwietnia 1997 r., III KKN 50/97, OSNC Nr 9 z 1997 r., poz. 133). Wyjątkowość sytuacji nie może jednak sprowadzać się tylko i wyłącznie do drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron. Taki wypadek może zaistnieć także wtedy, jeżeli zobowiązany z umowy dożywocia porzuca nieruchomość bez zamiaru powrotu, pozostawiając dożywotników bez opieki i bez świadczeń, których zakres określa umowa. Jeżeli opuszczenie gospodarstwa przez zobowiązanego z umowy dożywocia jest trwałe i nie zamierza on podejmować w nim pracy, ani też w żaden sposób wypełniać obowiązków określonych umową, to społeczny i gospodarczy sens takiej umowy w istocie nie istnieje, a to również powinno wpływać na ocenę "wyjątkowości wypadku" z art. 913 § 2 k.c. (tak SN w wyroku z dnia 13 kwietnia 2005 r., IV CK 645/04, niepubl.). Ponadto w judykaturze podkreśla się jeszcze, że aby sytuację można było uznać za wyjątkową w rozumieniu powołanego wyżej przepisu trzeba uprzednio odpowiedzieć na pytanie, czy inne środki, takie jak choćby zamiana świadczeń wynikających z dożywocia na rentę, nie zapewnią już dożywotnikowi dostatecznej ochrony. Wprawdzie roszczenia z art. 913 § 1 i 2 k.c. są roszczeniami wzajemnie się wykluczającymi i wybór między nimi należy do powoda, lecz roszczenie o rozwiązanie umowy dożywocia podlega oddaleniu, gdy interes dożywotnika mógłby zostać zaspokojony, gdyby wystąpił z mniej daleko idącym żądaniem (tak np. w wyroku SN z dnia 09 maja 2008 r., III CSK 359/07, niepubl.). Wyjątkowy wypadek w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. zachodzi zatem tylko wówczas, gdy zachowanie zobowiązanego względem dożywotnika jest szczególnie naganne, a możliwość zamiany świadczeń na rentę nie może przynieść zadowalającego rezultatu.

W przedmiotowej sprawie wnioski wynikające ze zgromadzonego materiału dowodowego i oparte na ustalonych faktach doprowadziły Sąd Rejonowy do słusznej konkluzji, że w okolicznościach sprawy nie zachodzi wyjątkowa sytuacja umożliwiająca rozwiązanie umowy dożywocia, ponieważ brak jest obiektywnych dowodów pozwalających przyjąć, że doszło do istotnych nieprawidłowości w zakresie realizacji obowiązków przez pozwanych, a tym bardziej, że miały one charakter intensywny i rażący. Powód nie wykazał, aby pozwani zachowywali się w sposób naruszający jego godność i z własnej winy nie przyczyniali się do zaspokajania jego bieżących potrzeb. Wręcz przeciwnie przez długi okres czasu (ponad 4 lata – od 29 kwietnia 2008 r. do końca sierpnia 2012 r.) powód i jego żona mieli zapewnione świadczenia z tytułu umowy dożywocia; w ramach tych usług najistotniejsze znaczenie miała zaś pielęgnacja i czynności medyczne podejmowane wobec schorowanej H. J.. Powód, mimo stosunkowo dużej samodzielności i własnego zaangażowania, nie był w stanie kompleksowo zajmować się żoną, dlatego też ten ciężar w znacznej mierze spoczywał na pozwanych, którzy odpowiednio wywiązywali się z wziętych na siebie obowiązków. Sąd I instancji trafnie również zauważył, iż aktualny brak możliwości spełniania przez pozwanych obowiązków z umowy dożywocia

spowodowany jest w głównej mierze postawą powoda, który nie życzy sobie jakichkolwiek kontaktów z synem i synową. Biorąc pod uwagę cechy osobowości powoda oraz fakt skłócenia także z innymi członkami rodziny, przyjęć należy, iż w tym zakresie powód w nadmiernym stopniu kieruje się emocjami, pomijając względy racjonalne i praktyczne, zważywszy, że zaistniałe pomiędzy stronami napięcia i tarcia miały w sumie dosyć błahe podłoże. Powód nie wykazał natomiast, aby pozwani dopuścili się wobec niego tak drastycznie negatywnych zachowań, aby uznać jego decyzję o całkowitej rezygnacji z pomocy pozwanych za uzasadnioną w świetle art. 913 § 2 k.c., choć nie można wykluczyć, że w okolicznościach sprawy stosunki stron uzasadniają stanowisko o spełnieniu przesłanek zasadności żądania zamiany dożywocia na rentę. To jednak roszczenie ostatecznie nie stało się przedmiotem rozstrzygnięcia przez Sąd i nie ma przeszkód, aby R. J. – jeśli taka będzie jego wola – poddał je ocenie organu orzekającego, wnosząc stosowne powództwo.

W związku z powyższym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w wyroku, oddalając w całości złożoną apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c., kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty należne stronie pozwanej w wysokości 1.200,00 zł złożyło się wynagrodzenie reprezentującego ich pełnomocnika, ustalone na podstawie § 12 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 490), przy czym należność ta dzieli się w równych częściach pomiędzy oboje pozwanych.